

“STUDIES IN EAST EUROPEAN THOUGHT” O STANISŁAWIE BRZozOWSKIM

(“Studies in East European Thought”, special issue on Stanisław Brzozowski (1878–1911), vol. 63, No. 4, November 2011, guest editors: Jens Herlth, Edward M. Swiderski, ss. 251–354).

MACIEJ URBANOWSKI*

Ubiegłoroczne obchody setnej rocznicy śmierci Stanisława Brzozowskiego były z pewnością i bogate, i ciekawe, jakby potwierdzając przy tym utrzymujące się od kilku lat zainteresowanie autorem *Legandy Młodej Polski*. Nie czas jeszcze na dokonywanie jakichś porocznicowych rozważań, wstępnego nawet bilansu tego, co na temat Brzozowskiego powiedziano i napisano w roku 2011 i jego okolicach. Warto jednak przypomnieć, że poświęcono mu aż trzy konferencje naukowe, a mianowicie *Konstelacje Stanisława Brzozowskiego* na Uniwersytecie Warszawskim, *Stanisław Brzozowski* w Radomiu, wreszcie *Stanisław Brzozowski – (ko)repetycje w 100. rocznicę śmierci*. Materiały z tej pierwszej sesji już się ukazały, uzupełniając sporą półkę książek Brzozowskiego i o Brzozowskim wydanych z okazji stulecia śmierci pisarza. Wydawnictwo „Krytyki Politycznej” wznowiło bowiem *Płomienie* i opublikowało obszerny wybór *Pism politycznych* Brzozowskiego, a Wydawnictwo Literackie ogłosiło *Samego wśród ludzi* oraz *Książkę o starej kobiecie*. Wznowiono też *Człowieka wśród skorpionów* Miłosza, *Stanisława Brzozowskiego – drogi myśli* Walickiego, Marta Wyka wydała *Czytanie Brzozowskiego*. Dodać tu można studia ogłaszane na łamach prasy popularnej i specjalistycznej, że wymienię „Teksty Drugie”, które w numerze 5 opublikowały szereg artykułów, poświęconych autorowi *Głosem wśród nocy*, czy „Przewodnik Krytyki Politycznej”, złożony z rozmów i esejów różnych autorów, poświęconych Brzozowskiemu.

Na tym różnorodnym, jak widać, tle szczególne miejsce zajmuje na pewno specjalny, w całości poświęcony Brzozowskiemu numer wydawanego od 1961 roku we Fryburgu kwartalnika „Studies in East European Thought”. Pismo to założył Józef M. Bocheński i ukazywało się ono przez wiele lat jako „Studies in Soviet Thought”, by zmienić tytuł po roku 1989. Obecnie jego redaktorem jest Edward Swiderski, który wraz z innym profesorem Uniwersytetu Fryburskiego, pochodzącym z Niemiec slawistą Jensem Herlthem, zredagował omawiany tu numer poświęcony w całości autorowi *Idei*.

Numer ten jest w znacznej mierze pokłosiem warsztatów zorganizowanych we Fryburgu w maju roku 2010 pod tytułem *Brzozowski i niepokoje nowoczesności*. Wzięli w nich udział filozofowie oraz literaturoznawcy z Polski, Niemiec i Szwajcarii, zastanawiając się nad kwestią tytułową, ale też nad tym, na ile powrót do idei Brzozowskiego jest produktywny, czy pozwala nam on lepiej zrozumieć historię intelektualną Polski, a wreszcie które z jego rozpoznań dotyczących nowoczesności wciąż zachowały swoją ważność.

O tym wszystkim pisze we wprowadzeniu do numeru Jens Herlth, zaczynając je zdaniem, że „nie jest z pewnością przesadą twierdzenie, że pisma Stanisława Brzozowskiego oraz ich kapryśny żywot pośmiertny przedstawiają jeden z najbardziej fascynujących rozdziałów polskiej historii

* Maciej Urbanowski – dr hab., prof. nadzw. UJ, Wydział Polonistyki UJ.

intelektualnej dwudziestego stulecia”. Zwracając uwagę na zaskakująco szeroki zakres problemów podejmowanych przez Brzozowskiego („Właściwie nie ma zagadnienia w filozoficznych i literackich debatach tamtego czasu, których nie dotykał on w swych pismach”), Herlth podkreśla też niewielki rezonans jego myśli poza granicami Polski. „Co by się stało, gdyby Brzozowski pisał po angielsku albo francusku czy niemiecku?”, pyta redaktor „Studies in East European Thought”, i odpowiada: „Pytanie bez wątpienia jałowe: wraz ze wszystkimi wewnętrznymi sprzecznościami, miłością dla mesjanistycznych wzlotów przeszłości, obsesyjnym przywiązaniem do idei przyszłej kultury trzeźwej i zdyscyplinowanej pracy, jego *œuvre* było możliwe tylko w polskim kontekście – czy też raczej *poza* (*outside*) nim”. Herlth wskazuje też, iż żyjąc na peryferiach carskiego imperium i na marginesie rodzajów, tradycji akademickich i literackich, Brzozowski był doskonale świadom takiego stanu rzeczy. Cierpiąc z powodu swego odosobnienia, starał się jednak swoją sytuację przewyciężyć, kierując swe myślenie „ku samej istocie nowoczesnej świadomości”. Jednak zdaniem szwajcarskiego badacza sytuacja autora *Legandy...* we współczesnej Polsce nie może być powodem do zmartwień, choć zwraca on uwagę, że swego rodzaju monopolizowanie Brzozowskiego przez krąg lewicowej „Krytyki Politycznej” może budzić wątpliwości. „Jego [tj. Brzozowskiego] polityczna orientacja była daleka od jednoznaczności”, a „nacisk kładziony na «naród», «siłę» i «dyscyplinę» jest ostrożnie ignorowany przez jego lewicowych czytelników”, zauważa Herlth. Przynajmniej jednak, podkreśla niemiecki uczony, Brzozowski jest czytany i dyskutowany we współczesnej Polsce, co kontrastuje z jego nieobecnością poza jej granicami. Nie ma bowiem na temat Brzozowskiego prac w językach innych niż polski – przytaczane przez Herltha wyjątki to praca Walickiego *Stanisław Brzozowski and the Polish Beginnings of „Western Marxism”* z 1989 oraz wydany przed dwoma laty francuski przekład *Pamiętnika*. „Nie ma jednak powodu do lamentu – pisze redaktor „Studies...” – Jeżeli znaczenie Brzozowskiego dla kultury początku dwudziestego wieku oraz dla historycznej samoświadomości inteligencji zaangażowanej jest w Polsce w zasadzie niekwestionowane, to trzeba zobaczyć, na ile jego idee wytrzymają ocenę poza wyłącznie polskim kontekstem [...]. Nawet jeżeli [Brzozowski] zasługiwał na to, by zyskać szerokie uznanie w 1910, nie znaczy to, iż musi być wydobyty z zapomnienia w 2011 r.”

Cytuję obszernie bardzo ciekawy wstęp Jensa Herltha, bo pozwala on polskiemu czytelnikowi zorientować się, czemu akurat Brzozowski zainteresował redaktorów „Studies in East European Thought”, jak tłumaczą oni swoje zainteresowanie twórczością autora *Idei*, dlaczego wydają cały numer na jego temat. Herlth jest zresztą teraz najlepszym chyba poza Polską znawcą Brzozowskiego, dowodem nie tylko wstęp czy artykuł umieszczony w omawianym tu piśmie, ale też np. jego studium na temat *Płomieni* opublikowane w tomie *Terrorism and Narrative Practice* (Zürich 2011).

Zgromadzone w „Studies in East European Thought” artykuły badaczy z Polski, Niemiec, Szwajcarii i Włoch krążą wokół kwestii nowoczesności Brzozowskiego i tego, jak on sam nowoczesność rozumiał. W centrum zainteresowania jest krytyka literacka Brzozowskiego, filozofia, zwłaszcza z ostatnich lat życia pisarza, rzadziej mówi się o jego powieściach. Ciekawość budzi polityczność oraz religijność autora *Pamiętnika*. Jak często w przypadku badań nad autorem *Legandy...* jawi się on jako prekursor tendencji, które miały się rozwinąć po latach, np. zwrotu post-sekularnego czy też „zwrotu performatywnego”. Zestawiany jest on też mniej lub bardziej obszernie z rozmaitymi myślicielami i pisarzami, np. z Barthesem, Miłoszem, Watem, Łunaczarskim, Goodmanem, Benjaminem czy Rosenzweigiem.

Numer otwiera artykuł Doroty Kozickiej *Stanisław Brzozowski's performative criticism*, w którym krytyka Brzozowskiego interpretowana jest jako akt performatywny, a więc „jako działanie równocześnie samozwrotne i «ustanawiające rzeczywistość», wywołujące «działanie» czytelnika”. Z ciekawymi uwagami Kozickiej dobrze koresponduje tekst Jensa Herltha, który w szkicu *Around the nation's mystic core: interactions between political concepts and the literary imagination in the works of Stanisław Brzozowski* pokazuje, jak skomplikowane były w myśli autora

Legends... relacje łączące to, co polityczne z tym, co literackie. Jak pokazuje niemiecki uczony, podszyte pierwiastkiem irracjonalnym idee polityczne Brzozowskiego formowała w gruncie rzeczy wyobraźnia literacka, znamienna dlań „performatywna orientacja” jego pisarstwa i związana z tym mocna perswazyjność tego pisarstwa. Herlth pisze też o charakterystycznej dla Brzozowskiego retoryce, znamiennej dla niej peryfrastyczności, tautologiczności, antynomiczności i jako ich konsekwencja „decyzjonistycznej strukturze”. O „innym nawróceniu” Brzozowskiego jako wczesnym przykładzie post-sekularnego zwrotu pisze Agata Bielik-Robson. W nieco zmienionej wersji tekstu opublikowanego w „Przewodniku Krytyki Politycznej” analizuje ona przede wszystkim *Pamiętnik* w kontekście myśli Rosenzweiga, Benjamina i Cohena, interpretując zwrot Brzozowskiego ku Kościołowi i katolicyzmowi nie jako *metanowa*, a więc dramatyczny przewrót, lecz *tczuwa*, czyli nawrót, w którym „dawne świeckie życie nie poddaje się negacji, lecz «nawraca» w nowej perspektywie i nowej opowieści”. Jan Zieliński rekonstruuje przygody z myślą Brzozowskiego polskich pisarzy emigracyjnych, koncentrując się przede wszystkim na przypadku Wata i Miłosza i ich korespondencyjnej dyskusji wokół autora *Idei*. Ukazując ciągłą obecność Brzozowskiego w myśleniu Miłosza, przypomina nadzieje, jakie wiązał on w ostatnich latach swego życia z powrotem do myśli autora *Samego wśród ludzi*. Maciej Urbanowski zastanawia się z kolei nad domniemanym faszyzmem Brzozowskiego, o którym pisali często komuniści. Wskazując, że poglądy polskiego filozofa w ostatnich latach jego życia przypominają często te, które opisywali badacze faszyzmu, tacy jak Zeev Sternhell, uznaje jednak, iż bardziej trafna byłaby formuła „antynowoczesności”, za pomocą której można by dzisiaj opisywać ambiwalentną postawę Brzozowskiego wobec nowoczesności. Daniela Steila z Uniwersytetu w Turynie porównuje poglądy filozoficzne Łunaczarskiego i Brzozowskiego. Choć obu sporo łączyło, obu umieścić można w nurcie „neomarksizmu” początku XX wieku, to Łunaczarski dystansował się wobec „antropologizmu” Brzozowskiego. Włoska badaczka przypomina też krótkie, acz dość dramatycznie zakończone dzieje znajomości polskiego filozofa z Gorkim. Przyczyną były oczywiście oskarżenia Brzozowskiego o współpracę z Ochroną, o których pisano też w prasie rosyjskiej. Łunaczarski i Gorki w konsekwencji ograniczyli swe kontakty z Brzozowskim. O „filozofii pracy” Brzozowskiego i terminologicznych niejasnościach związanych z terminem „praca” u Brzozowskiego ciekawie pisze Edward Swiderski, który dostrzega tu pewne paralele z „nominalistycznym konstrukcjonalizmem” (*nominalist constructionalism*) amerykańskiego filozofa Nelsona Goodmana, a zwłaszcza z jego pracą *Ways of Worldmaking*, która zresztą ukazała się niedawno w polskim przekładzie pt. *Jak tworzymy świat*. Numer zamykają uwagi Anny Dziedzic o Brzozowskiego ideale nowoczesnego człowieka, którego zasadniczym elementem jest przekonanie o autonomii człowieka i jego odpowiedzialności za swe istnienie w historii. Ale też był to ideał ewoluujący, często przeciwstawiany „sentymentalizmowi” współczesnych, pełen wewnętrznych napięć, mający charakter pewnej utopii próbującej godzić antagonizmy charakterystyczne dla nowoczesności, na przykład postulat kreatywności z hasłami swoistego, prometejskiego produkcjonizmu.

Sygnalizuję oczywiście tylko w ogromnym skrócie zawartość artykułów ze specjalnego numeru „Studies in East European Thought”, który dla czytelnika zachodniego będzie zapewne często pierwszym kontaktem z postacią i dziełem Stanisława Brzozowskiego w ogóle, dla czytelnika polskiego zaś ważnym i ciekawym sygnałem zainteresowania myślą polskiego pisarza także poza granicami Polski, sygnałem kolejnym, po wspomnianym już francuskim wydaniu *Pamiętnika* z roku 2010.

(PRZEZ) RODZINNY PRYZMAT

(Tatiana Czerna, *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobięce narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Uniwersytet Szczeciński, Rozprawy i Studia T. (DCCCLXXXIII) 809, Szczecin 2011).

ANNA PEKANIEC*

Ewa Kraskowska w *Kilku uwagach na temat powieści kobiecej* zaprezentowała katalog motywów, tematów, konwencji charakterystycznych dla kobiecej prozy. Są to: autobiografizm, autotematyzm, ciało, czarownica, doświadczenie negatywne, gotycyzm, natura, rodzina, seks, siostrzane związki¹. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, iż ów katalog z powodzeniem można zastosować do odczytania kobiecej literatury dokumentu osobistego. Tatiana Czerna skupiając się na dwóch wybranych z niego składowych autobiografiach jako materiale badawczym i rodzinie jako pryzmacie interpretacyjnym, zbudowała niezwykle ciekawą, barwną i przekonującą opowieść o przemianach modelu rodziny polskiej. Bazując na tekstach opublikowanych po 1944² roku wytycza granice przestrzeni autobiograficznej powstającej dzięki zestawieniu ze sobą kilkudziesięciu prywatnych narracji – ostatnie dekady XIX wieku i końcówka wieku XX to jej ramy. Szczecińska badaczka czyniąc rodzinę głównym motorem i tematem analiz uwypukla jego znaczenie dla autobiografistyki jako takiej, podkreślając, by tak rzec, „narracjogenny” charakter motywu, który celnie wskazała także Zofia Mitosek, *notabene* jedna z bohaterek książki Czernskiej, autorka *Pelargonii* (2006):

[...] czy nie jest to (tj. rodzina – uzup. moje A. P.) najważniejszy i najbardziej uniwersalny układ międzyosobowy? [...] rodzina może stać się generatorem fabuł. Twierdzenie mocniejsze brzmi: każda fabuła jest generowana przez rodzinę. [...] to rodzina rodzi opowiadanie, to ona jest siłą napędową aktywności narracyjnej, jej strukturą głęboką, bez której praktyka opowiadania stanowiłaby układ klocków bez znaczenia³.

Rodzina – autobiograficzny lejtmotyw – będąc tematem opowiadań, ewokuje przeszłość, staje się przyczynkiem do (nierzadko) gorzkich obrachunków, ale także do przywołania szczególnie ciepłych lub negatywnych emocji. Miłość, przyjaźń, poczucie bezpieczeństwa i wyjątkowości, akceptacja, jak również doświadczenia odrzucenia, przemocy, braku pozytywnych informacji zwrotnych, wykluczenia, opresji, traumatycznych przeżyć – Tatiana Czerna umiejętnie wyłuskuje je ze zgromadzonych tekstów, zamieniając w przyczynki diagnoz przemian obyczajowych, politycznych, tożsamościowych.

* Anna Pekaniec – dr, prowadzi zajęcia na Wydziale Polonistyki UJ i w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego.

¹ Por. E. Kraskowska, *Kilka uwag na temat powieści kobiecej* [w:] *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*, pod red. A. Nasiłowskiej, Warszawa 2001.

² Autorka następująco tłumaczy swój wybór: „Przyjmuję tę datę jako cezurę ze względu na znaczenie wydarzeń historycznych, takich jak: klęska powstania warszawskiego, narodziny Polski Ludowej oraz początek nowego, narzuconego z zewnątrz porządku polityczno-społecznego na ziemiach polskich, które zadecydowały nie tylko o obliczu polskiej kultury i literatury na najbliższe 45 lat, ale też o losach polskiego społeczeństwa, co znalazło odbicie w badanych tu tekstach i biografiach autorek”. T. Czerna, *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobięce narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Szczecin 2011, s. 30. W dalszej części recenzji cytaty z publikacji będą lokowane przy pomocy skrótu MA z podaniem strony, z której dany fragment zostanie zaczerpnięty.

³ Z. Mitosek, *Rodzina w opowiadaniu, opowiadanie w rodzinie* [w:] *Praktyki opowiadania*, red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski, Kraków 2001, s. 181–182.

W recenzowanej książce niezwykle istotne są wzajemne wpływy autobiografii i historii. Dru ga z wymienionych stanowi oczywisty i niezbywalny kontekst kreowania pierwszej, jest także czynnikiem wyraźnie wpływającym na jej kształt. Nierozzerwalny związek autobiografii i historii oznacza nie tylko chęć dania świadectwa oraz utrwalenia/odtworzenia historii rodziny. Nie są to jedyne motywacje podjęcia paktu autobiograficznego. Badaczka dodatkowo wymienia tendencje autoterapeutyczne oraz chęć opowiedzenia o sobie poza kontekstem rekonstrukcji rodzinnych historii, pragnienie, aby utrwalić własne JA, utwierdzić jego istnienie ponad upływającym czasem, lub inaczej, pomimo upływu czasu. Czerna przypomina o konieczności uwzględnienia kontekstów – społecznych, obyczajowych, kulturowych – ponadto wskazuje na wyjątkowo mocny spłot prywatnego i publicznego, dwóch współkształtujących się sfer.

Główną część książki Czerna poprzedza rozbudowanym *Wprowadzeniem*. Określa w nim nie tylko własne zamierzenia badawcze, prezentuje wyjątkowo bogate zaplecze metodologiczne, ale przede wszystkim wypunktowuje rozliczne kłopoty z jakimi boryka się jako badaczka autobiografii. Niejasności genologiczne, wielość definicji, wykluczające się wzajemnie stanowiska interpretacyjne, referencjalność zacieraną przez immanentną literackość – to tylko czubek góry lodowej. Sytuacja dodatkowo komplikowana jest przez kobiecą sygnaturę tekstów poddawanych lekturze. Autobiografia kobieca określana mianem „semantycznie niejasnej” (MA, s. 22), wymykająca się dystyngtywnym przyporządkowaniom, przez długi czas deprecjonowana, bagatelizowana, lokowana bywa pomiędzy ujęciami esencjalistycznymi, a konstruktywistycznymi (tu szczególnie cenne i trafne są propozycje Leigh Gilmore⁴, na którą powołuje się Czerna). Starając się obejść definicyjny pat, szczyńska badaczka rezygnuje z pojęcia „autobiografii” na rzecz określenia „narracje osobiste”, uznając je za:

[...] bardziej pojemne znaczeniowo, łączące ponadto te perspektywy czasowe, na których szczególnie mi zależy: oprócz literaturoznawczej (przymiotnik „osobiste” nawiązuje do sformułowania „literatura dokumentu osobistego”, zaproponowanego swego czasu przez Romana Zimanda), psychologiczną i kulturową. Wobec nieprzejrzystości kryteriów podziałów gatunkowych termin „narracje osobiste” także okazuje się poręczny: można nim objąć teksty łączące szereg różnych konwencji gatunkowych: wspomnienia, pamiętnik, autobiografię, zapiski, dziennik” (MA, s. 25).

Na podkreślenie zasługuje umiejętne łączenie narzędzi literaturoznawczych z odczytaniem w duchu antropologicznym, psychologicznym, ale i socjologicznym. Nie bez kozery został przez badaczkę wskazany, jako użyteczny i pożyteczny, szlak interpretacyjny wytyczany dzięki metodzie (auto)biograficznej zaczerpniętej z socjologii. Mam na myśli odwołania do tekstów teoretycznych Kai Kaźmierskiej i Romana Chymkowskiego⁵. Są one trafne, acz mogłyby być poszerzone o ustalenia teoretyczno-lekturowe Floriana Znanięckiego, Jana Szczepańskiego, a przede wszystkim Małgorzaty Szpakowskiej; jej diagnozy zapewniłyby dodatkowe, wartościowe konteksty dla rozpatrywanych przez Czerną narracji osobistych. W *Chcieć i mieć. Samowiedzy obyczajowej w Polsce czasu przemian*⁶ – pokonkursowe biografie kobiet z lat sześćdziesiątych (głównie odpowiedzi na ankiety ogłaszane w czasopiśmie) i dziewięćdziesiątych XX wieku posłużyły Szpakowskiej za

⁴ Zob. L. Gilmore, *A Feminist Theory of Women's Self-Representation*, Cornell University Press, Ithaca and London 1994. Feministyczna teoria kobiecej autobiografii o wyraźnie konstruktywistycznym nachyleniu została także spożytkowana przez Magdalenę Marszałek. Por. M. Marszałek, „Życie i papier”. *Autobiograficzny projekt Zofii Nałkowskiej. „Dzienniki” 1899–1954*, wstęp G. Ritz, Kraków 2004.

⁵ Zob. K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków 2008; R. Chymkowski, *Wokół metody dokumentów biograficznych*, „Przegląd Humanistyczny” 2005, nr 5.

⁶ Por. M. Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003.

ilustracje problemu pogodzenia macierzyństwa z pracą zawodową, przemian na linii rodzice–dziecko, połączonych z feminizacją rodzicielstwa, krytyką rodziny w tradycyjnym ujęciu. Kierunek wewnątrzrodzinnych modyfikacji został wskazany przez Mirosławę Parzyńską:

Czy kryzys rodziny? Jaka jesteś rodzino? [...] Co należy sądzić o przeobrażeniach dotychczasowego, tradycyjnego modelu rodziny? Jak je oceniać – pozytywnie czy negatywnie?

Coraz powszechniejsza samodzielność ekonomiczna kobiet sprawiła, że dawny typ rodziny opierającej swój byt wyłącznie na pracy zarobkowej męża i ojca, jest dziś w stanie zaniku. Coraz rzadziej spotyka się, (zwłaszcza w miastach) rodziny typu „patriarchalnego”, gdzie jedyny żywiciel sprawuje w domu rząd dusz, czyli władzę absolutną.

Nowy układ sił wewnątrzrodzinnych zmienił wzajemne stosunki nie tylko między małżonkami, ale też między rodzicami i dziećmi. Dawne ślepe posłuszeństwo młodych względem starszych ustępuje dziś miejsca przyjaźliско-koleżeńskiej więzi łączącej oba pokolenia⁷.

Odczytania Tatiany Czerskiej dają nie tylko rozbudowane i wieloaspektowe odpowiedzi na pytania postawione przez Parzyńską, zaświadczenia również o wykształcaniu się alternatywnych form rodziny, opartych na więziach emocjonalnych, a nie na pokrewieństwie.

Zasadniczy trzon pracy stanowią trzy rozdziały, podzielone na całości każdorazowo poprzedzone krótkimi wstępami metodologicznymi, wyraźnie uwzględniającymi specyfikę polskiego kobiecego dyskursu autobiograficznego. Dyspersja tekstów: gatunkowa, tematyczna, fabularna, światopoglądowa, połączona z precyzyjnie dobranymi narzędziami teoretycznymi, owocuje wypracowaniem empatycznego, ale i szanującego autonomię poszczególnych narracji trybu lekturowego. W rozdziale pierwszym pt. *Historia rodziny – rodzina w historii* przenikanie się sfer prywatnej i publicznej determinuje przemiany w obrębie rodziny oraz na niwie historycznej. I i II wojna światowa, czasy PRL-u, lustracyjne rozrachunki („autobiografie lustracyjne”: *Moja teczka* (2006) Ewy Berbyreusz, *Prawdy jak chleba* (2007) Małgorzaty Niezabitowskiej, *Ja. Próba rekonstrukcji* (2008) Jadwigi Staniszkis) widziane z kobiecej perspektywy stają się arenami walki nie tylko o fizyczne ocalenie siebie i najbliższych, umożliwiają autorkom aneksje zakazanych terytoriów, wskazują niedostępne do tej pory przestrzenie działań, ilustrują bolesne zmagania z historią/polityką/ideologią. Dodatkowo, zostaje postawione istotne pytanie o możliwość wytyczenia granic ingerowania w intymność portretowanych członków rodziny. Etyczny dylemat nierazdo owocował przemilczeniami, dyskretnymi aluzjami lub jedynie sugestiami niewygodnych lub zbyt osobistych doświadczeń.

Kolejny rozdział zatytułowany „*Ja*” w *rodzinie* to dynamiczna i wyjątkowo barwna opowieść o ewolucji modelu rodziny, konstruowana z dbałością o uwzględnienie oddźwięków tradycji. Oświetlone zostają trudności związane z autobiograficznymi notacjami cielesności, seksualności, obwarowanych szeregiem nakazów, zakazów, konwenansów. Opór stawiany przez „cielesne narracje” w dużej mierze wynikał z braku języka do opisania intymnych doznań. Jednocześnie przekraczanie norm (nie)mówienia o ciele oznaczało napiętowanie, ostracyzm, oskarżenia o niemoralność. Czerska zadbała również o skrupulatną analizę relacji matka – córka (motywu uznawanego za jeden z wyróżników kobiecej biografistyki) – szczególnie ciekawie jawi się w tej perspektywie opowieść o wiejskiej rodzinie Anny Łajming (*Dzieciństwo* (1978) i *Młodość* (1980)), w której cała władza spoczywała w rękach matki. Jako element scalający w obrębie relacji rodzinnych można

⁷ M. Parzyńska, *Wstęp* [w:] *Jaka jesteś rodzino?* wybór i oprac. M. Parzyńska i I. Tarłowska, Warszawa 1963, s. 5. Mirosława Parzyńska, Joanna Horodecka oraz Irena Tarłowska były redaktorkami pięciu tomów złożonych z ankiet stanowiących odpowiedzi na odezwy konkursowe wystosowane przez „Życie Warszawy” w latach 1962–1966. *Jaka jesteś, rodzino?* (1965), *Siedem dni tygodnia* (1965), *Młodzi po ślubie* (1966), *Rodzice, dzieci, rodzice* (1967), *Mąż i żona* (1968) – to rewelacyjne źródła informacji dla socjologów i historyków; dla literaturoznawców to interesujące realizacje przez tzw. nieprofesjonalistów, czyli osoby nie będące pisarzami, wytycznych tekstów autobiograficznych.

także potraktować twórczość muzyczną, nierzadko goszczącą na kartach zebranych autobiografii (np. u Grażyny Bacewicz, Ireny Jurgielewiczowej, Jadwigi Żylińskiej czy Ewy Kuryluk).

Od zakorzenienia do nomadyzmu – to ostatni, trzeci rozdział, w którym bezkolizyjnie funkcjonują obok siebie sprawozdania z lektur autobiografek (szkoda, że obok *Topografii myślenia* (2001) Joanny Kulmowej nie zostało w nim rozpatrzone *Moje życie z książką* Zuzanny Rabskiej (1959)), doświadczenia (e)migracji, opowieści o podróżach (pięciotomowe wspomnienia Moniki Żeromskiej) czy o utraconych „małych ojczyznach”, próbach stworzenia domu w rzeczywistości PRL-u, czy wreszcie narracje o trudach życia łagrowego i na zesłaniu. Przedwojenny Gdańsk z *Niedokończonej gawędy* Marii Kureckiej (2000), (przed)wojenna Łódź Aurelii Scheffel, sąsiaduje z dokumentarnymi, bolesnymi egzekwiami Barbary Skargi świadczącej o życiu na zesłaniu. Pozornie odległe zagadnienia zostają spięte ze sobą pod szyldem koncepcji *shelter writing* wypracowanej przez Susan Fraiman⁸ – owa propozycja wyjątkowo płynnie łączy się z filozofią nomadyczności Rosi Braidotti. Teksty zaliczane do tej kategorii są opowieściami o próbach stworzenia choćby tymczasowego schronienia/domu. Ich bohaterki albo same opuszczają dom rodzinny, często krytykując panujące w nim opresywne zasady, albo zostają go pozbawione przemocą. Do *shelter writing* Czerska włącza opowieści o poznawaniu i oswajaniu obcych krajów, miejsc, przestrzeni przez emigrantki.

Nie można pominąć silnego, indywidualnego rysu *Między autobiografią...* Czerska zaprzyjaźnia się z autorkami zgromadzonych tekstów, niektóre wyraźnie faworyzując (np. Marię Kasprovczową, Barbarę Skargę, Monikę Żeromską), co w najmniejszym stopniu nie jest zarzutem, wręcz przeciwnie, wskazuje bowiem na wyjątkowo intensywne zaangażowanie badaczki w lekturę, pisanie, interpretowanie, jak również na odrębność, specyfikę narracji, ale i biografii bohaterek, którym poświęcone zostało więcej uwagi. Skupianie się na poszczególnych autorkach wyznacza też podskórną linię interpretacyjną – od szerokiego tła społeczno-historycznego po prezentacje indywidualnych doświadczeń. Perspektywa *makro* zostaje zastąpiona, czy też wzbogacona, przez perspektywę *mikro*, a książka, łudząco podobna do monografii, okazuje się obiecującą próbą syntezy, budowanej z analiz i interpretacji poszczególnych przypadków. Ciąg studiów przypadków, wynikających z siebie, zestawionych na zasadzie podobieństwa lub kontradycji tematów, perspektyw, ujęć, nie rości sobie prawa do bycia ujęciem zamkniętym. Owszem, autorka potwierdza arbitralność doboru tekstów i przyjmowanych przez siebie punktów widzenia, jednocześnie wyraźnie akcentując pozytywną procesualność i niedomknięcie projektu, stanowiącego punkt wyjścia do dalszych prac: „Lektura narracji osobistych pozostaje otwarta i domaga się kontynuacji badań [...]”. Warto było też pomyśleć nad stworzeniem czegoś w rodzaju słownika biograficznego poświęconego autorkom, o których była mowa” (MA, s. 275). Propozycja godna rozważenia⁹.

Kilkadziesiąt narracji osobistych przepuszczonych przez rodzinny pryzmat rozszczepia się na barwną wiązkę. Jej wewnętrzne zróżnicowanie przekłada się na próbę uchwycenia zmian zachodzących w kształtujących autobiografie kontekstach. Tatiana Czerska konsekwentnie realizując wytyczne sformowane we *Wprowadzeniu*, pewną ręką kreśli „obraz dwudziestowiecznej kobiecości” (MA, s. 35), heterogenicznej, relacyjnej, zawsze definiowanej w odniesieniu do rodzinnych uwikłań i koneksji. Z prywatnych opowieści zostają wyłuskane rozmaite sposoby jej rozumienia

⁸ Por. S. Fraiman, *Shelter Writing: Desperate Housekeeping from „Cruzoë” to „Queer Eye”*, „New Literary History” 2006, nr 2.

⁹ Warto wspomnieć o internetowym *Wielkopolskim Słowniku Pisarek*, pilotowanym przez Pracownię Krytyki Feministycznej Instytutu Filologii Polskiej poznańskiego UAM – są w nim hasła poświęcone Jadwidze Żylińskiej i Hannie Malewskiej (oprac. Lucyna Marzec), bohaterkom i autorkom wybranym także przez Czerską. Słownik, czy też katalog polskich autobiografek mógłby być wzorowany na swoistym podręczniku kobiecych autobiografii autorstwa Estelle C. Jelinek pt. *The Traditions of Women's Autobiography: From Antiquity to Present* – pierwszy raz wydanym w roku 1986, ale także na dwutomowej encyklopedii *Encyclopedia of Women's Autobiography* z 2005 roku, zredagowanej przez Victorię Boynton i Jo Malin.

i realizacji, oscylującej w przestrzeni pomiędzy tradycjonalizmem a emancypacją, patrylinearnym/matrylinearnym dziedzictwem a próbami wypracowania maksymalnej autonomii, silnie połączonymi z triadą historia – narracja – konteksty. Opowieści o rodzinie w ujęciu Tatiany Czerskiej są nie tylko usiłowaniami wskrzeszenia przeszłości, świadectwami, czy też próbami opanowania chaosu. Odształcane przez zawodną pamięć, uwikłane w konflikt pomiędzy szczerością a poszanowaniem intymności, konfrontujące pragnienie autentyczności z (mniej lub bardziej narzucającą się) literackością (niekiedy zbliżającą się do fikcji) są przede wszystkim budulcem kobiecej tożsamości, nieustająco modyfikowanej przez historyczno-kulturowe uwarunkowania. *Między autobiografią a opowieścią rodzinną* to fascynująca wyprawa w przeszłość wyłaniająca się z marginalizowanej, a przynajmniej niewystarczająco docenianej kobiecej literatury dokumentu osobistego. Tatiana Czerska skutecznie zdejmuje z niej odium nieistotności.

NOWY TOM ZBIOROWY O CONRADZIE

(*Conrad a Polska*, pod red. W. Krajki, t. 1 serii:
Joseph Conrad a Polska, Europa Środkowo-Wschodnia i świat,
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, ss. 367).

STEFAN ZABIEROWSKI*

Jest faktem powszechnie znanym, że Joseph Conrad, jeden z najwybitniejszych pisarzy języka angielskiego w ubiegłym stuleciu, reformator powieści i autor wielu doniosłych propozycji moralnych, klasyk literatury światowej, urodził się w Berdyczowie, na terytorium dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, choć już pod zaborami, i do 17 roku życia przebywał w polskim środowisku kulturowym, które w istotnej mierze go ukształtowało. Właśnie różnym formom owego polskiego dziedzictwa poświęcony jest tom redagowany przez Wiesława Krajkę. Zbiór ten stanowi wybór z 20-tomowej serii *Conrad: Eastern and Western Perspectives*, obejmującej studia i rozprawy blisko 200 badaczy z 25 krajów, uczestników konferencji organizowanych przez – kierowany przez prof. Krajkę – Zakład Badań Conradoznawczych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W skład interesującego nas tutaj tomu wchodzi studia badaczy obcych i polskich, którzy koncentrują się nad różnymi formami polskiego dziedzictwa Conrada, jak ono manifestowało się w jego biografii, działalności politycznej, a także w twórczości.

Tom otwiera część oficjalna, zawierająca wystąpienia otwierające poszczególne konferencje. Swoistym wprowadzeniem do wywodów jest prezentacja miejsc, z którymi związany był w młodości Konrad Korzeniowski, usytuowanych aktualnie zarówno w Polsce, jak też na Ukrainie. W tej części tomu na szczególną uwagę zasługuje gruntowna rozprawa Wiesława Krajki *Conrad a Polska: perspektywa mojego pokolenia*, będąca syntetyczną prezentacją polskiej recepcji Conrada od początków aż po transformację ustrojową w roku 1989. Wartość informacyjną tej rozprawy podnosi bogata bibliografia.

Zasadnicza, merytoryczna część tomu składa się z dwóch bloków problemowych. Pierwszy z nich *Dwoiste dziedzictwo historyczno-rodzinne* jest próbą odczytania polskiego dziedzictwa tak, jak rysowało się ono w doświadczeniu biograficznym młodego Konrada Korzeniowskiego i jak zostało utrwalone w twórczości literackiej Josepha Conrada.

* Stefan Zabierowski – prof. dr hab., Uniwersytet Śląski.

Inicjuje ten tok rozważań analiza doświadczeń lat dzieciństwa Korzeniowskiego w teście Krajki *Joseph Conrad w latach 1861–1869. Czy był polskim romantyczno-martyrologicznym patriotą?* Podstawę do rozważań stanowi francusko-polski serial telewizyjny pt. *Kapitan Conrad*, w reżyserii Andrzeja Kostenki, wyprodukowany przez Telewizję Polską w roku 1990. Krajka staje na stanowisku, że mimo pewnej idealizacji serial ten jest zgodny z ówczesnymi realiami personalnymi i historycznymi, i na ogół w sposób wierny przedstawia cudzoziemskiemu widzowi, który jest jego adresatem, skomplikowaną polską rzeczywistość drugiej połowy XIX wieku.

Z tym ujęciem postaci młodego Conrada ściśle koresponduje tekst Lilii Omelan *Patriotyczna działalność Hilarego Korzeniowskiego i rodziny Korzeniowskich*. Szczególną zasługą tej conradystki jest dotarcie do materiałów, jakie znajdują się w archiwum państwowym w Żytomierzu, a dotyczących spraw sądowych poszczególnych przedstawicieli rodziny Korzeniowskich. Z zachowanej dokumentacji wynika, że ciotka Conrada, Emilia, została skazana za kolportaż czasopism patriotycznych. Jednak szczególnie wartościowe są materiały dotyczące stryja Hilarego, najmłodszego z braci Korzeniowskich. Hilary Korzeniowski brał udział w akcjach patriotycznych. Na skutek donosu, został aresztowany w Dubnie i wdrożono przeciw niemu śledztwo. Wyniki owego postępowania okazały się fatalne i stryj Hilary skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie i konfiskatę majątku. Ostatecznie decyzją cara został zesłany dożywotnio do guberni tomskiej, gdzie przebywał aż do śmierci.

Badania Lilii Omelan są szczególnie cenne, bo autorka dotarła do szeregu nieznanych dotąd dokumentów, które w sposób wyrazisty ukazują, w jak żarliwie patriotycznym środowisku spędził swoje lata dziecinne przyszły pisarz angielski.

Postacią, której wpływ na kształtowanie się poglądów i postaw życiowych młodego i dojrzałego Konrada Korzeniowskiego trudno przecenić, był jego wuj i opiekun Tadeusz Bobrowski. Podstawowymi źródłami, które pozwalają śledzić rozmiary tego wpływu są listy wuja Tadeusza do siostrzeńca, obejmujące lata 1869–1893 oraz – wydany już po śmierci Tadeusza Bobrowskiego – *Pamiętnik mojego życia*. Tej ostatniej pozycji, a dokładniej wprowadzeniu do angielskiego przekładu istotnych fragmentów owego pamiętnika poświęcił swój obszerny artykuł *Tadeusza Bobrowskiego „Pamiętnik mojego życia”*. *Esej wprowadzający* amerykański badacz Addison Bross. Wartość owego pamiętnika polega na tym, że jest świadectwem sporów ideologicznych, które dzieliły społeczeństwo polskie przed, a szczególnie po klęsce Powstania Styczniowego. Ojciec Conrada, Apollo Korzeniowski, był jednym z czołowych reprezentantów postawy romantyczno-mesjanistycznej, która zmierzała do przywrócenia niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych drogą walki zbrojnej, bez względu na koszty. Odmienne stanowisko zajmował Bobrowski, przeciwnik walki zbrojnej z zaborcą, kontynuator reformatorskich tradycji polskiego Oświecenia, a zarazem głoszący program reform ekonomicznych i społecznych, bliski polskiemu pozytywistom z Kongresówki, a tak samo przedstawicielom „pozytywizmu galicyjskiego”.

Rozwinięciem tych poglądów jest inny tekst Brossa, zawarty w recenzowanym tomie *Powstanie styczniowe i jego skutki. Temat nieobecny w świadomości politycznej Conrada*. Dla badacza amerykańskiego jest rzeczą godną zastanowienia, że „pisarz nie wspomina o niedawnym, mającym miejsce kilka lat po jego narodzinach, powstaniu, w którym Polska, wybawca Zachodu, stawiała czoła „słowiańsko-tatarskiemu barbarzyństwu bizantyjskiemu”, jak określał Rosję carską, i w którym jego rodzice i inni członkowie rodziny odegrali bohaterską rolę” (s. 205).

Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie. Warto przypomnieć, że propozycję pisania o tragicznym losie Polski czynił w początkach pisarstwa Conrada, bo w roku 1896, jego polski przyjaciel z Cardiff, Józef Spirydion Kliszczewski. Jak wiadomo:

Prośba wzburzyła Conrada. Wyrzuciwszy ręce do góry wybuchnął zrazu w słowach francuskich: – “Ah, mon ami, quo voluez vous? I would lose my public...”

Nie mógłby żyć z beletrystyki, gdyby chciał z niej zrobić narzędzie propagandy. Niemożliwe, żeby pisał o Polsce¹.

I tu mamy odpowiedź dlaczego w zaraniu swojej twórczości autor *Murzyna z załogi „Narcyza”* nie podejmował problematyki polskiej. Później jednak szczątkowo się ona pojawiała. Bross dziwi się, dlaczego w pisarstwie Conrada nie ma odzwierciedlenia niezwykle doniosłych dyskusji ideowych, które toczyli jego rodacy w Galicji. Nie ma wzmianek o sporach między romantykami a zwolennikami pozytywizmu, nie ma prezentacji poglądów krakowskiej szkoły historycznej. Warto jednak pamiętać, że żeglując po morzach i oceanach świata, Conrad nie tylko fizycznie, ale i duchowo był od tych debat odległy. Prócz tego adresatem jego pisarstwa była angielska inteligencja kolonialna, która zapewne nie interesowała się problemami polskimi². I argument bodaj ważniejszy, którego conradysta amerykański zdaje się nie brać pod uwagę. Powstanie 1863, zesłanie, śmierć matki i ojca były tak traumatycznymi doznaniem, że pisarz wołał o nich nie mówić. Z podobnym zjawiskiem psychologicznym spotykamy się często u Żydów, którzy ocalili z Holocaustu.

Bross jest jednak konsekwentny i stara się odkryć ślady tych polskich dyskusji ideowych w innych obszarach pisarstwa Conrada. Czyni to w rozprawie „*Szaleństwo Almayera*” i *polski spór o materializm*. Pisząc o związkach Conrada z polskim pozytywizmem, Bross nawiązuje do tradycji badawczej reprezentowanej na polskim gruncie przez Stanisława Hellsztyńskiego i Różę Jabłkowską³. Z tym, co należy przyznać, jego hipotezy interpretacyjne wyróżniają się dużą śmiałością. Stawia bowiem tezę, że problematyka pierwszej powieści Conrada *Szaleństwa Almayera* została w pewnym stopniu zainspirowana przez debaty w zaborze austriackim.

Nową tezę, którą wnosi Bross do toczącej się dyskusji, jest twierdzenie, że na poglądy młodego Korzeniowskiego miała oddziaływać przede wszystkim galicyjska odmiana pozytywizmu. Słabością wszelako tej tezy jest to, że badacz ten nie przedstawił żadnych przekonujących dowodów, że debata ta w ogóle interesowała młodego Konrada Korzeniowskiego. Wydaje się jednak, że najbardziej interesującym wkładem tej rozprawy jest interpretacja postaci Almayera. Krytyk odczytuje conradowskiego bohatera zarówno jako postać tragiczną, jak też tragikomiczną. Podkreśla, jak w tej kreacji uwidoczniły się paradoksy kolonializmu. 5 grudnia 1903 roku pisał Conrad do polskiego historyka, od lat zamieszkałego we Francji, Kazimierza Waliszewskiego:

Tak na morzu, jak i na lądzie mój punkt widzenia jest angielski; ale z tego nie należy wyprowadzać, że stałem się Anglikiem. Tak nie jest. W moim razie *homo duplex* ma więcej niż jedno znaczenie. Pan mnie zrozumie. Nie rozciągaj się w tej kwestii⁴.

Właśnie owo łaćnińskie sformułowanie z cytowanego listu zostało wybrane jako tytuł drugiego bloku problemowego, zawartego w recenzowanej książce – *Homo duplex Joseph Conrada*. Część ta jest próbą interpretacji, obecnej w życiorysie i wpisanej w twórczość skomplikowanej problematyki polsko-angielskiej tożsamości Conrada i jej zawężleń.

Otwiera tę część rozprawa francuskiej badaczki Amar Acheraïou *Cień Polski*. Na poglądy tej autorki oddziaływały koncepcje Karla Gustawa Junga. Zwraca ona uwagę, że o pierwszej swojej ojczyźnie pisarz mówił wprost jedynie w korespondencji i w publicystyce politycznej. Natomiast, poza wyjątkiem *Księcia Romana*, w dorobku pisarskim Conrada Polska znajduje się w sferze

¹ W. Chwałewik, *Józef Conrad w Karyfie* [w:] *Wspomnienia i studia o Conradzie*, wybrała i opracowała B. Kocówna, Warszawa 1963, s. 65.

² Por. Z. Najder, *For whom did Conrad write?* [w:] “Yearbook of Conrad Studies (Poland)”, vol. III, 2007, Cracow 2008.

³ S. Hellsztyński, *Joseph Conrad – człowiek i twórca* [w:] *Joseph Conrad Korzeniowski. Essays and Studiem*, Warszawa 1958; R. Jabłkowska, *Conrad 1857–1924*, Wrocław 1961.

⁴ *Do Kazimierza Waliszewskiego* [w:] *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, pod red. Z. Najdera i J. Skolik, Lublin 2006, t. 2, s. 75–76.

mitycznej i poddana jest idealizacji. Kraj ten znajduje się w sferze cienia, między pełną chwałą przeszłością a zatrzymanym w bezruchu czasem teraźniejszym. Anglia zaś staje się dla Conrada wcieleniem owej idealnej Polski.

Do tego bloku problemowego zaliczyć też wypadnie, utrzymany w metodologii postkolonialnej, tekst amerykańskiej badaczki Caroli Kaplan *Conrad–Polak: z pewnością nie „jeden z nas”*. Badaczka dowodzi, że w powieści *Lord Jim* pisarz ten wyłamuje się z dotychczasowych konwencji prezentacji białych kolonizatorów jako dominujących nad kolorowymi tubylcami i usiłuje – choć częściowo – udzielić głosu tym uciskanim. Zaś opowiadanie *Amy Foster* odczytuje jako obraz ksenofobii społeczeństwa angielskiego.

Kolejnym utworem, który w recenzowanym tomie staje się objektem zabiegów interpretacyjnych jest nowela *Tajemny wspólnik*. Jej to właśnie dotyczy tekst francuskiego conradysty Josepha Dobrinskiego pt. *Dwa życia Josepha Conrada w „Tajemnym wspólniku”*. Zdaniem badacza napisanie *Tajemnego wspólnika* spełniło w biografii pisarza rolę swego rodzaju „katharsis”. Dobrinski, inspirowany przez psychoanalizę, koncentruje się w swoim odczytaniu na warstwie symbolicznej noweli i próbuje wyjaśnić zawarte w niej sensory. Zasadnicza problematyka noweli to wewnętrzna walka narratora – utożsamianego z realną postacią Josepha Conrada – z ciężącym na nim sprzecznym oddziaływaniem ideowego dziedzictwa ojca – Apolla Korzeniowskiego i wuja – Tadeusza Bobrowskiego. Ukończywszy ową nowelę, Conrad uwolnił się od wewnętrznych napięć i mógł ukończyć, trudną dla Polaka o takich doświadczeniach ze strony rosyjskiego zaborcy, powieść *W oczach Zachodu*.

Inspiracje psychoanalityczne obecne są w rozprawie angielskiej badaczki Sandry Dodson pt. *„Trupa aktorów”: Conrad, Casement i strategia utożsamienia*. Przedmiotem rozważań tej badaczki są skomplikowane relacje, jakie zachodziły między bojownikiem o niepodległość Irlandii Rogerem Casementem a Josephem Conradem. Za współpracę z Niemcami na rzecz irlandzkiego ruchu narodowego w czasie I wojny światowej Casement został skazany przez sąd brytyjski na karę śmierci, a Conrad odmówił wystąpienia w jego obronie. Potępienie Casementa przez Conrada zdaje się być, zdaniem tej badaczki, elementem jego ideowej samoidentyfikacji, bowiem pisarz angielski i lojalny obywatel Wielkiej Brytanii był zarazem synem wybitnego polskiego patrioty.

Odmienny charakter, bo dotyczący przede wszystkim biografii autora *Lorda Jima*, mają dwa pozostałe artykuły zawarte w tym zbiorze. Będą to teksty badacza amerykańskiego Ernesta W. Sullivana II *Joseph Conrad stara się udowodnić, kim jest: formularz ubezpieczenia na życie jako autobiografia* i Grażyny Branny *Conrad i Retinger*. Artykuł Sullivana jest analizą listu Conrada z dnia 19 września 1900 roku adresowanego do jednego z towarzyszy ubezpieczeniowych w sprawie otrzymania polisy na życie. Treść owego listu jest w tym artykule konfrontowana z innymi źródłami dotyczącymi biografii pisarza. W liście obok prawdziwych faktów biograficznych są i mistyfikacje. Są one dowodem w jak trudnej sytuacji materialnej znajdował się wówczas pisarz.

Drugi tekst dotyczy postaci Józefa Hieronima Retingera, jednego z niewielu polskich przyjaciół Conrada, człowieka, który odegrał kluczową rolę w sprowadzeniu do Polski, a dokładniej do ówczesnego zaboru austriackiego, Galicji, pisarza i jego rodziny w roku 1914. Grażyna Branny sięgnęła po materiały retingerowskie znajdujące się w Bibliotece PAN w Krakowie. W artykule tym autorka stara się zrekonstruować zmienne relacje, jakie łączyły te dwie wybitne postaci w latach 1912–1924, ale także podkreśla rolę Retingera w ożywieniu polskiej świadomości Conrada. Wiele miejsca poświęca prezentacji politycznej działalności Retingera w czasie pierwszej – i co nie ma już żadnych związków z Conradem – w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym jako jednego ze współtwórców zjednoczonej Europy.

Recenzowany tom jest przede wszystkim interesujący jako prezentacja problematyki conradowskiej, a szczególnie związków autora *Lorda Jima* z Polską, a tak samo skomplikowanej tożsamości pisarza i jej odzwierciedlenia w jego dorobku literackim, jak to widzą zachodni badacze. Trzeba przyznać, że ich interpretacje często są odległe od tradycji polskiej conradystyki, w której od

dwudziestolecia międzywojennego zdają się dominować ujęcia biograficzne, a tak samo spojrzenia z perspektywy etyki, historii idei, czy genologii. W interpretacjach badaczy zachodnich dominuje często metodologia postkolonialna, czy różne odmiany psychologii głębi. Warto też podkreślić, że badacze zachodni nieźle orientują się w opracowaniach polskich.

Pewne jednak sformułowania i nieścisłości, zawarte w tym tomie, skłaniają do sprzeciwu. Korzystając z praw recenzenta, wymieniam te usterki, w nawiasie wskazując strony. I tak, Conrad przybył do Krakowa w roku 1914 nie 1 sierpnia, lecz 28 lipca (s. 43); Paweł Hostowiec to literacki pseudonim Jerzego Stempowskiego (s. 68); „prostokątne czapki” (s. 118) to po prostu „rogatywki” lub „krakuski”; zdjęcie małego Konradka z napisem „Polak – katolik i szlachcic” wysłane było do babki Teofili Bobrowskiej nie z Warszawy, jak zdaje się sugerować tekst (s. 159), lecz z Wołogdy; kiedy Conrad spotkał się w roku 1914 w Zakopanem ze Stefanem Żeromskim, polski pisarz nie był „autorem eseju doceniającego jego twórczość” (s. 207). Pierwszy tekst Żeromskiego: przedmowa do tłumaczenia *Almayer's Folly* przez Anielę Zagórską, pod tytułem *Fantazja Almayera*, został wydrukowany dopiero w roku 1923; wieś Topolnica nie znajdowała się w Rosji (s. 262), lecz w Galicji, w powiecie starosamborskim; Shklovsky (s. 284) – to po prostu wybitny rosyjski formalista – Wiktor Szklowski; w czasie pobytu w Krakowie i Zakopanem w roku 1914 Conrad nie mógł spotkać się ze Stanisławem Wyspiańskim i Bolesławem Prusem (s. 347), bo obaj już nie żyli. Czytał natomiast pilnie utwory tych autorów.

Mimo tych – łatwych do poprawy i jeżeli chodzi o badaczy cudzoziemskich często trudnych do uniknięcia – usterek, tom zbiorowy *Conrad a Polska* w wielu punktach wzbogaca naszą wiedzę o tym pisarzu, w wielu miejscach skłania do dyskusji, zmusza do przemyśleń nad kwestią narodowej świadomości pisarza i jej odzwierciedlenia w jego dziełach, a więc – wart jest wnikliwej lektury.

EMIL ZEGADŁOWICZ – PISARZ I MECENAS SZTUKI
 (17–18 KWIEŃNIA 2012, GORZEŃ GÓRNY)

JAN BURNATOWSKI*

Idę i jestem w słowie;
 to moja dalekonośna broń
 – przecież szerzycie kult speców –
 jestem takim specem –
 zwalczam słowami, buduję słowami –
 słowo dobre to nabój namiętności,
 nabój eksplodujący z niezawodną precyzją.

 E. Zegadłowicz, *Motory*

Świeżość. To chyba jedyny właściwy epitet dobrze oddający charakter i konkluzje wynikłe z sesji naukowej *Emil Zegadłowicz. Pisarz i mecenas sztuki*, zorganizowanej – co należy dziś raczej do rzadkości – przy współpracy aż trzech jednostek naukowych: krakowskich Uniwersytetu Pedagogicznego i Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz katowickiego Uniwersytetu Śląskiego. Świeżość albo inaczej mówiąc: aktualizacja odczytań dzieła autora *Zmór*, choć pozornie bezcelowa (bo wskrzeszająca i powielająca ugruntowane już opinie), przyniosła w swoim wygłosie wiele nowych, interesujących czy uzupełniających omówień tego, wydawałoby się, doskonale skatalogowanego już dzieła. O takim efekcie gorzeńskiego spotkania zdecydował najpewniej generalny zamysł organizatorów: oprócz badaczy z ugruntowaną pozycją zawodową i niejednokrotnie imponującym dorobkiem naukowym, w panelach dyskusyjnych wzięli udział także młodzi naukowcy, wnosząc tym samym dozę koniecznego orzeźwienia.

Pomimo mocnej presji czasu, a dzięki dużej dyscyplinie (sesja trwała jedynie dwa dni) w harmonogramie wystąpień udało się zmieścić aż 28 propozycji różnych „gestów” autorskich bezpośrednio przylegających do działalności twórczej i aktywności okołartystycznej Emila Zegadłowicza.

W ramach panelu inicjującego obrady można było wysłuchać dwóch ciekawych szkiców oferujących oglądanie twórczości autora *Powsinóg beskidzkich* przez pryzmat jej politycznych i regionalnych odniesień. Stanisław Stabro (UJ) w artykule „*Motory*” *Emila Zegadłowicza – czytane po latach* zwracał przede wszystkim uwagę na fakt politycznego uwikłania powieści, wpisując ją tym samym w kontekst politycznych zawirowań okresu 20-lecia międzywojennego. Podkreślając głębokie uwrażliwienie Zegadłowicza na kwestie społeczne (krwawo stłumione strajki robotnicze z roku 1936 we Lwowie i Krakowie), badacz wykazywał zasadniczą ewolucję światopoglądową pisarza (zwrot w kierunku lewicy, współpraca z lwowskimi „Sygnałami”), której źródeł upatruje w utopijnej próbie powrotu do miejsc szczęśliwości (jedną z takich enklaw ma być seksualno-artystyczna jednia).

* Jan Burnatowski – doktorant literaturoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Z kolei Urszula Kolberova z Uniwersytetu w Ostrawie, osadzając twórczość takich pisarzy, jak: Jan Kubisz, Adolf Fierli, Vilem Zadara czy Ondra Lysohorsky (co ciekawe, twórca literackiego języka laskiego) w topografii beskidzkiego kontekstu, zwróciła szczególną uwagę na językowo-regionalne aspekty tej literatury (regionalizmy, stylizacja gwarowa etc.), sytuując dzieło Zegadłowicza na mapie jego pogranicznych korelacji.

W charakterze swoistego interludium wystąpiła Janina Błońska, która w monodramatycznej formie dokonała artystycznej interpretacji *Niam-Niam. Antologii poezji murzyńskiej*, dając tym samym asumpt do rozpoczęcia dyskusji nad „polityką językową Emila Zegadłowicza”. Ustalona przez śląskiego badacza (Krzysztof Kłosiński, UŚ) formuła doskonale zmieściła w sobie Zegadłowiczowską „metaforyczność ekstatyczną o proveniencji ekspresjonistycznej”, ponadto została wpisana w nowoczesne teorie antropologii literatury z kręgu *obscene studies*, dając tym samym świadectwo daleko posuniętej idiomatyczności językowej autora *Żywotu Mikołaja Srebrenpisanego*.

W podobnym tonie, choć skrojone na skromniejszą miarę, wybrzmiały oba dotyczące *Niam-Niam...*, poniekąd wzajemnie oświetlające się, referaty: J. Kulczyńskiej (UJ) *Niam-Niam – poetycki żart?*; D. Wojdy (UJ) *Przyrządzenie wizerunku Murzyna w antologii „Niam Niam” Edwarda Kozińskiego i Emila Zegadłowicza*. Przede wszystkim jednak to uchodzący poprawności politycznej tekst Doroty Wojdy wzbudził ożywioną, kulturalową dyskusję, wszakże jak wskazywała krakowska badaczka:

Pojęcia z zakresu krytyki postkolonialnej zostają tutaj użyte do analizy stereotypów rasowych zaktualizowanych przez Czartakowców, a także do ukazania, jak twórcy projektują na postaci ze swoich wierszy własny projekt regionalizmu i prymitywizmu, dokonując tym samym aktu symbolicznej antropofagii.

Doniosłą poznawczo głosem na temat mocy literackich antecendencji Emila Zegadłowicza przedłożył Tadeusz Bujnicki (UW) w szkicu *Śmieszne koledziółki i powsinogi beskidzkie. O trzech parodiach poezji Zegadłowicza i regionalizmie*, wydobywając na światło dzienne trzy parodie poezji artyści, które były upowszechnione w audycjach humorystycznych wileńskiego radia w latach trzydziestych (autorstwa Kazimierza Wroczyńskiego, Tadeusza Łopalewskiego i Teodora Bujnickiego):

Umieszczone na tle regionalnym i posługujące się zabawną hiperbolizacją folklorystycznych właściwości utworów Zegadłowicza (zwłaszcza cykliw koledziółek i powsinóg), są zarazem drwiną z autokreacyjnej postawy autora [...] [ale także pełnią często] funkcje ludyczne.

W wygłosie obrad dnia pierwszego pojawiła się jeszcze interesująca propozycja historyozoficznego zamysłu nad wybranymi dziełami Emila Zegadłowicza, pomieszczona w teńskcie Katarzyny Małgowskiej (UW) pt. *Historiozofia Zegadłowicza-dramaturga na przykładzie sztuk: „Łyżki i księżyc”, „Pokój dziecinny”, „Domek z kart”,* będąca w gruncie rzeczy rzetelną próbą rekonstrukcji wizji dziejów wpisanej w dramaty Zegadłowicza.

Dzień pierwszy zakończyła wspólna wizyta w Muzeum Emila Zegadłowicza mieszczącym się w gorzeńskim dworze poety. Prócz obowiązkowego rekonesansu, wieczór uświetnił odczyt poezji w wykonaniu Bolesława Wegenke.

Drugi dzień obrad, pod przewodnictwem Anny Węgrzyniak (ATH), otworzył – szeroko później komentowany – artykuł Krystyny Łatawiec (UP) pt. *Sentymentalizm Emila Zegadłowicza – strategie językowe*, w którym krakowska badaczka ustawiła twórczość Zegadłowicza a contrario dążności modernistycznego projektu literatury, gdyż:

Wzmocniona ekspresja nosi cechy stylistycznej przesady mającej na celu pobudzenie do odbioru zaangażowanego po stronie uczuć. Dzięki temu konstytuuje się „wspólnota przeżywających”, naj-

pierw złożona z tych, którzy cenią doznania łagodne i skonwencjonalizowane, później tych, którzy szukają ostrej ekspresji werbalnej. W obu przypadkach chodzi jednak o współuczestniczący odbiór literatury, a zatem o zjawisko charakterystyczne dla kultury popularnej, intensyfikującej emocje kosztem refleksji intelektualnej.

Wydaje się, że w kończącym obrady panelu organizatorzy starali się pokazać literaturę Zegadłowicza w szerokiej panoramie jej odniesień, sensownie ustalając sekwencję wystąpień.

Rozległą historycznoliteracką perspektywę roztoczył Włodzimierz Próchnicki (UJ) w referacie pt. *Emil Zegadłowicz – wielość perspektyw*, wykazując, poddane literackiej obróbce, kluczowe dla twórczości pisarza aspekty ówczesnej rzeczywistości. Próchnicki przypomniał również okupacyjne wspomnienia Henryka Schoenkera, które zawierają istotny ślad dotyczący pisarskiej aktywności pisarza w czasie II wojny światowej (zaginiony podczas hitlerowskiej okupacji dramata, pod wiele mówiącym tytułem *Sind sie Jude?*).

Na zupełnie odrębną dziedzinę działalności okołoutwórczej pisarza, traktowanej przez badaczy nieco po macoszemu, zwrócił uwagę piszący te słowa¹. Otóż Zegadłowicz zajmował się również pracą translatorską, wszak w 1931 r. opublikował *Tematy rumuńskie*, będące autorskim wyborem i przekładem poetów rumuńskich z języka niemieckiego (m.in. Nichifor Crainic, Tudor Arghezi, Adrian Maniu)².

Wśród zamykających konferencję referatów szczególnie zwrócono uwagę na dwa spośród nich. Solidną pracę Weroniki Grudzień-Koprowskiej (UJ) pt. *Osobowość twórcza Emila Zegadłowicza w świetle badań z zakresu psychologii twórczości*, gdzie młoda badaczka stawiała pytania dotyczące domniemanego geniuszu autora *Zmór*, opukując osobowość twórczą pisarza pytaniami wynikającymi z teorii samorealizacji twórczej Abrahama Masłowa. Z kolei Michał Siwiec-Cielebon oświetlił społeczno-polityczne meandry skomplikowanych związków Emila Zegadłowicza i miasta Wadowice, w szczególności skupiając uwagę na okolicznościach przyznania mu w 1933 r. (a następnie odebrania) tytułu honorowego obywatela tego miasta.

*

W imieniu córki pisarza, 92-letniej Atesy Zegadłowicz-Rudel, uroczyste podziękowania i wyrazy wdzięczności za przygotowaną sesję i podtrzymywanie pamięci o ojcu, złożyła organizatorom wnuczka Zegadłowicza, Ewa Wegenke wraz ze swym mężem Bolesławem.

*

Niestety na konferencję nie dotarli, z różnych przyczyn, wyśmienici znawcy twórczości Zegadłowicza i literatury w ogóle: Zbigniew Andres, Wojciech Ligęza, Mirosław Wójcik, Włodzimierz Wójcik.

Całość wygłoszonych referatów, wraz z gościnnymi tekstami, zostanie zamieszczona w pamiętkowym, pokonferencyjnym tomie, który ukaże się w 2012 r.

¹ Rzecz jasna, wyłączając takie monografie, jak książka M. Wójcika, *Pan na Gorzeniu: życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce 2005.

² W prasie XX-lecia odnaleźć można głównie pochlebne recenzje, podjętej przez Zegadłowicza inicjatywy, np. S. Łukasik, *Obraz poezji rumuńskiej. Na marginesie „Tematów rumuńskich Zegadłowicza”*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1932, nr 1; S. Napiercki, *Poeci rumuńscy*, „Wiadomości Literackie”, 1932, nr 37.